

Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

NR 109

Wrzesień 2015



ISSN 1896-9518

NOWO OTWARTA STACJA PALIW - PIEKARY



RABAT DLA MIESZKAŃCÓW I FIRM Z GMINY CZAPLINEK

fol. R. Czapski

W NUMERZE:

- ▶ Nowe w szkołach;
- ▶ Łyzeczka i Radni;
- ▶ Inauguracja roku;
- ▶ Król górskich rzek;
- ▶ Senat jest niezbędny;
- ▶ Wracamy do wspomnień;
- ▶ A może na grzyby;
- ▶ Piaseczno działa;
- ▶ Lider profilaktyki;
- ▶ Pożegnanie Mistrza;
- ▶ Ognisko muzyczne;
- ▶ Single.

ALFA - CENTRUM FINANSOWE
 Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 94 375 53 53 lub +48 512 104 244
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej;
FUNDUSZE INWESTYCYJNE - Alternatywne sposoby pomnażania kapitału;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni.
Zapraszamy

Producent okryw torfowych, podłoży i dekorantów ogrodniczych
 Oddział Czarne Małe 78-550 Czaplinek
 tel. 94 375 50 51
 e-mail: czaplinek.biuro@wokas.pl
WOKAS
 SPÓŁKA AKCYJNA

ROLETY TANIO
 Oferujemy:
 - verticale, markizy;
 - rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austryckie;
 - siatki przeciwowadrowe;
 - żaluzje pionowe i poziome;
 - bramy garażowe.
PLISY
GWARANCJA 5 lat
 Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

Biuro Rachunkowe BT **Tadeusz Berczyński**
 Biegły rewident upr. nr 167/5416
Świadczymy usługi w zakresie:
 - prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
 - doradztwa podatkowego
 - doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
 - wypełniania rocznych zeznań podatkowych
 78-550 Czaplinek
 ul. Kochanowskiego 20/13
 tel./fax 94/ 375 56 71
 Kom. 605 210 029
 e-mail: btbiuro@onet.pl
 www.btbiuro.pl

Zapisy do Niepublicznego Przedszkola „EDUKACJA”
 w Czaplinku przy ul. Akacjowej 6 (osiedla Wiejska)
dzieci 2,5-5 lat, na rok szkolny 2015-2016
 Kontakt: **606 483 438**

WULKANIZACJA AUTO USŁUGI
 • wymiana opon
 • komputerowe wyważanie kół
 • sprzedaż opon nowych i używanych
 78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2
 tel. 694 887 929; 694 626 845

SALON FRYZJERSKI
CZYNNE:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK
9.00 - 17.00
SOBOTA
10.00 - 14.00
 tel. **530 851 801**
ZAPRASZAMY
TARGOWISKO MIEJSKIE
 (obok PKS)

UKŁADANIE NAWIERZCHNI Z KOSTKI BRUKOWEJ, STAROBRUKU oraz GRANITU parkingów, ścieżek, chodników, dróg dojazdowych WSZELKIE PRACE OGÓLNOBUDOWLANE
U.KŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
Z.U.K STOLARSKI
 DOBINO 23
 78-600 WAŁCZ
 telefony:
507 259 470
507 259 512
 e-mail: kruk-trans@wp.pl
www.zuk-stolarski.pl

INSTALATOR - Firma instalacyjna
Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza
Autoryzowany instalator:
JUNKERS, VAILLANT, AUER
mgr inż. HUBERT MIERNIK
 tel. **887 968 334**
 e-mail: hubert.miernik@poczta.fm
 • instalacje gazowe
 • instalacje i pomiary elektryczne
 • instalacje hydrauliczne
 • kotły co
 • kotły pulsacyjne auer
 • pompy ciepła
 • technika solarna

DR N. MED. MAREK TOMCZAK
 UL. TĘCZOWA 5-7, WAŁCZ tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu
MEDYCYNĄ ESTETYCZNA: KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZD, BOTOX, KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST, LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK, LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)
CHIRURGIA OGÓLNA: PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL
NOWA ERA W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ - VPL Energist Ultra Plus
 Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych
 Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych
proeSte
 GABINET MEDYCYN Y ESTETYCZNEJ

Senat jest niezbędny

To już niemal tradycja, że przed każdymi wyborami pojawia się pomysł likwidowania Senatu RP. Do grona likwidatorów, dołączył teraz Jerzy Kotłęga. Dziękując swoim przemysleniom z czytelnikami „Kuriera Czaplineckiego” postanowił nam odświeżyć wiedzę o Senacie na poziomie egzaminu gimnazjalnego z WOS. Po prezentacji informacji na temat liczby senatorów, czasu trwania kadencji i roli konstytucyjnej izby wyższej parlamentu przeszedł do ataku. Jednym z argumentów za likwidacją mają być zbyt częste wyjazdy senatorów za granicę. Tylko, jak utrzymać łączność z Polonią, co Senat ma wpisane jako podstawę swojego działania od czasów II Rzeczypospolitej, nie wyjeżdżając z Polski? Nasi Rodacy wyjeżdżali, albo byli wywożeni z Polski bez własnej woli od niepamiętnych czasów. Mieszkają dziś na wszystkich kontynentach i nie wyrzekli się Ojczyzny. Obowiązkiem nas wszystkich, nie tylko senatorów, jest pamiętać o Polonii i Polakach za granicą, podtrzymywanie z nimi kontaktu i niesieniu im pomocy. Warto o tym pamiętać, gdy wytyka się senatorom, że zbyt często jeżdżą za granicę.

To prawda, że po drugiej wojnie światowej Senat został wykreślony z konstytucji w wyniku referendum, szkoda, że radny Kotłęga nie wspominał, że referendum to zostało sfałszowane przez komunistów, a każdy kto głosował przeciwko likwidacji izby wyższej mógł trafić do więzienia. Po odzyskaniu w 1989 r. niepodległości, podczas obrad Okrągłego Stołu, powrót Senatu stał się również głównym postulatem ówczesnej opozycji. Tak przywrócono konstytucyjny organ, którego historia sięga XV w. Przy Okrągłym Stole przywrócono inną ważną instytucję znaną z II RP – urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednak w tym wypadku radny Kotłęga nie domaga się wykreślenia tego organu z Konstytucji RP, choć przecież głowie państwa też można by zarzucić, że jeździ za granicę.

Teraz serio. Dwuizbowe parlamenty występują praktycznie w całej Europie. Wyjątek stanowią państwa byłego Związku Radzieckiego.

W 2014 r. dokonano oceny funkcjonowania Senatu i pod re-

dakcją naukową prof. Andrzeja Bisztygi przygotowano pracę pt. „Kierunki zmian pozycji ustrojowej Senatu”, w której zgodnie wszystkie autorytety z zakresu prawa konstytucyjnego wnioskowały o zwiększenie roli Senatu RP w polskim systemie prawa, a nie zmniejszenie.

Warto również przypomnieć o zasadzie Senatu RP w zakresie rozpatrywania petycji i bieżącej realizacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego poprzez przygotowanie inicjatyw ustawodawczych, których w poprzedniej kadencji przygotowano ponad 120. Są to sprawy, w których Trybunał uznał niekonstytucjonalność ważnych społecznie ustaw.

To dowód, że Senat RP jest gwarantem zachowania podstawowych zasad konstytucji w naszym państwie. Warto mieć takiego strażnika.

Pan Radny pisze, że Senat zajmuje się głównie „przepychaniem wszystkich ustaw PO i PSL”. To czysty populizm. W obecnej kadencji Senat rozpatrzył aż 693 ustawy, zgłosił też 3198 poprawek do Sejmowych ustaw, z których 2600 zostało przez Sejm zaakceptowanych.

Na koniec radny Kotłęga zamienia się w Kasandrę i pisze, że Senat jest bez sensu, bo i tak koalicja rządowa będzie miała tam większość zawsze. No, na ten argument to ręce opadają. Zawsze, to miał istnieć Związek Radziecki, a i tak się to nie udało.

Swoimi przemysleniami radny Kotłęga dzieli się w gazecie, która ukazuje się w mieście, w którym się urodził, mieszkał, do którego często wracam i które reprezentuję z dumą jako Senator RP i były wicemarszałek Senatu RP. Jako osoba kandydująca, zabiegająca ponownie o głosy mieszkańców Czaplinki, chciałabym zaapelować do Jerzego Kotłęgi: Panie Radny, nie warto kosztem bieżącej walki politycznej obniżać roli Senatu i niszczyć ważną instytucję demokratyczną. Być może kiedyś kandydat partii, którą Pan reprezentuje, przekona do siebie wyborców, zdobędzie większość ich głosów i zasiądzie w izbie wyższej przy Wiejskiej. Może wtedy zmieni Pan zdanie?

Anna Grażyna Sztaark



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Nowe w szkolnych stołówkach

Od nowego roku szkolnego weszła w życie nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, zgodnie z którą w sklepikach szkolnych nie można już sprzedawać tzw. „śmieciowego jedzenia”, czyli zawierającego znaczne ilości składników niezalecanych dla rozwoju dzieci. Chodzi o takie produkty, jak: chipsy, napoje energetyzujące, jedzenie typu instant – gotowe do użytku po zalaniu wrzątkiem. Na liście produktów zakazanych pojawiły się też fast foody, czyli żywność szybko przygotowywana i serwowana na poczekaniu. Zwykle posiada ona wysoką wartość kaloryczną – zawiera dużą ilość tłuszczów przy niedoborze cennych dla organizmu substancji – błonnika, witamin i minerałów. Produkty spożywcze, jakie można sprzedawać w sklepikach szkolnych oraz podawać w stołówkach szkolnych, określa rozporządzenie ministra zdrowia. Tworząc listę tych produktów, uwzględniono ich wartość odżywczą i zdrowotną oraz normy żywieniowe. Nowe przepisy ograniczają możliwość sprzedaży dzieciom i młodzieży żywności, do której dodawane są cukry i substancje słodzące, a także żywności o dużej zawartości tłuszczu lub soli. Promowane jest natomiast spożywanie warzyw, owoców i żywności bogatej w wapń.

W sklepikach mogą być sprzedawane kanapki przygotowane z pieczywa razowego, pełnoziarnistego lub bezglutenowego. W kanapkach nie będą mogły znajdować się m.in. np. salami, kielbasa parówkowa, serki topione, majonez. W szkołach można sprzedawać: sałatki, warzywa, owoce, surówki, mleko (bez cukru), jogurty, serki homogenizowane z ograniczoną zawartością tłuszczu oraz płatki śniadaniowe. W sklepikach mogą być także dostępne soki, musy i przeciery owocowe, warzywne oraz koktajle przygotowywane na bazie mleka. Sprzedawane będą też woda, herbata, napary owocowe i kawa zbożowa. Wszystkie napoje mają być niesłodzone, wyjątek stanowi jedynie słodzenie miodem. Ponadto woda ma być podawana dzieciom bez ograniczeń w ramach żywienia zbiorowego. W posiłkach przygotowywanych w stołówkach szkolnych, ogranicza się liczbę

potraw smażonych. Przynajmniej raz w tygodniu dzieci mają jeść rybę, a do każdego obiadu ma być dodawana porcja warzyw i owoców.

Za złamanie nowych przepisów na prowadzącego sklepik lub stołówkę będzie mogła być nałożona kara pieniężna w wysokości od 1 do 5 tys. złotych. Dyrektor szkoły lub placówki będzie mógł renegeować lub rozwiązać umowę w trybie natychmiastowym. Od 1 września 2015 r. dyrektorzy szkół muszą więc realizować nowe zadania związane z przygotowaniem w szkole posiłków – od organizacji żywienia, sporządzenia kosztorysu, zarządzania kuchnią, po planowanie zakupów zgodnie z aktualnymi wytycznymi. Dyrektor szkoły także oceni, czy nie są stosowane środki spożywcze z listy produktów zakazanych, a także udostępni rodzicom i dzieciom informację o wartościach odżywczych i energetycznych posiłków. Niestety, dyrektorzy szkół mają niewielki wpływ na widoczny wzrost cen posiłków.

Polska ma więc zamiar nauczyć dzieci i młodzież zdrowych nawyków żywieniowych. Bez tego nigdy nie dogonimy innych w jakości i długości życia. Tylko czy nie za dużo wymagamy od dyrektorów szkół i placówek?

Jerzy Kotłęga



Łyżeczka i Radni

11 września na łamach Głosu Drowska Radni tzw. „opozycji” zamieścili „list”, w którym poskarżyli się na niedostatek informacji ze strony Burmistrza, związanych z zamierzonym przekształceniem ZGK w spółkę prawa handlowego oraz na inne bezceństwa, będące moim udziałem. Publikacja ta ukazała się niemal równolegle z moim artykułem zamieszczonym w sierpniowym numerze Kuriera Czaplineckiego, gdzie dokładnie przedstawiłem tło i problematykę konieczności posiadania spółki przez Gminę. I taką wiedzę posiadali Radni w chwili, kiedy zdecydowali o odrzuceniu uchwały o powstaniu spółki.

Dla czytelników obydwu wydawnictw sytuacja jest komfortowa, bo mając do dyspozycji obie publikacje mogą wyrobić sobie jednoznaczny opinię w opisywanej sprawie.

Mając jednak na uwadze, że „ośmioosobowa opozycja” nie zechciała wypowiedzieć się na łamach naszego lokalnego miesięcznika, postanowiłem odpowiedzieć 1m tydzień później, odnosząc się do „rewelacji” zawartych w inkryminowanym „liście”. Zwłaszcza, że zawiera on wiele zmyśleń, półprawd, niedomówień, przeinaczeń i zwykłego matactwa, które wymagają wyjaśnienia ich opinii publicznej. O sugerowanych plotkach przez litość nie wspomnę. Głos Drowska moją odpowiedź zamieścił, ale pani redaktor Braniecka dokonała w niej samowolnie skrótów, które wypaczają istotę odpowiedzi. Jest to jawna manipulacja, tym bardziej, że „list” Radnych zamieszczono w całości i w oryginalnym brzmieniu. Zatem dzisiaj moją odpowiedź, poszerzoną o nowe fakty, zamieszczam w Kurierze.

A tak przy okazji, jeżeli był to rzeczywiście list otwarty, powinien zostać także drogą oficjalną wysłany na ręce adresata, czyli Burmistrza, po podpisaniu przez wszystkich sygnatariuszy. Ponadto powinien przede wszystkim zawierać postulaty skierowane do adresata listu, które po to się upublicznia, aby nie zostały przemilczane lub „zameczone pod dywan”. Tego w „liście” zabrakło. Piszę się o zadanych Burmistrzowi trudnych pytaniach, na które

nie było ponoć odpowiedzi, ale w liście ich nie ma - bo nigdy trudnych pytań nie było! Wszystkie wątpliwości nurtujące Radnych zostały wyjaśnione. Tyle, że niektórzy nie przyjęli wyjaśnień i informacji do wiadomości lub nie byli w stanie ich pojąć. Ale zapewne takie „drobiazgi” nie są znane autorom, albo nie zaprzatają sobie nimi głowy.

Tytułowa łyżeczka urosła do rangi symbolu, który daje obraz sytuacji i ambiwalentnego stosunku niektórych Radnych do swoich obowiązków radnego i problematyki poruszanej podczas komisji i sesji. Wielce obruszył się radny M. Czerniawski, w którego kierunku rzeczywiście rzuciłem łyżeczką do herbaty. Opisane to zostało w „liście” co najmniej jak zamach terrorystyczny. A uzasadnienie tego rzutu było niezwykle ważne – zmusić radnego Czerniawskiego do skupienia uwagi na tym co się dzieje podczas komisji, zamiast zajmowania się telefonem i gawędzenia z sąsiadami. Podczas następnej komisji zmuszony byłbym walnąć pięścią w stół, aby ponownie zwrócić uwagę pana Czerniawskiego, który dyskutował z radnym Fajarskim o zawartości Biuletynu Informacyjnego, na problematykę poruszaną podczas obrad. Efektem takiej pilności w wysłuchiowaniu argumentów jest zawartość „listu” – pretensje, że Radni nie posiadają wystarczającej wiedzy! Bo ta wiedza ich nie obchodzi! Żaden z autorów „listu” nie zdobył się na samodzielny wgląd do dokumentów projektu „Wodnik”, nie zgłębił wcześniej procedur finansowania i realizacji tego rodzaju inwestycji. Jednocześnie uznając wyjaśnienia i informacje urzędników oraz Burmistrza za niewiarygodne! Natomiast wiedza uzyskana z WFOŚiGW posłużyła „liderowi” opozycji do wprowadzenia celowej dezorientacji, na którą nabrali się niektórzy radni.

Piszę się w „liście” o kulturze – w rzeczy samej Państwo Radni, czy dobrze wychowany człowiek pozwala sobie na zakłócanie obrad, lub ignorowanie wystąpień Burmistrza, czy dyrektora ZGK. Prowadzący obrady nie mogli wymusić kulturalnego zachowania się wymienionych, wobec tego zrobiłem to ja, za pomocą łyżeczki i pięści. Chyba, że z góry założono, iż dyskusja i wyjaśnienia są niepotrzebne, bo my wiemy swoje. Bo przecież chodzi tylko o zwykłą zadymę i hucpę. Triumwirat trzech Marcinów działa!

Z „listu” widać widmo apokalipsy, jaka czeka naszą Gminę po przekształceniu ZGK

w spółkę. Gdyby niektórzy Radni tylko sami siebie straszili, a nie występowali w fałszywie pojętym interesie mieszkańców, gdyby niektórzy Radni nie rozgrywali osobistych politycznych interesów, problematyka powyższa byłaby dawno rozstrzygnięta.

Z ostatniej Komisji w dniu 8 września, kiedy po raz kolejny na żądanie radnych „opozycji” była rozpatrywana problematyka przekształcenia ZGK w spółkę, radna Minkiewicz wyszła przed czasem. Albo obawiała się kolejnego rzutu łyżeczką, albo, co jest bardziej prawdopodobne, rzeczona problematyka

mało ją obchodzi. Nie doczekała propozycji radnego Czerniawskiego, aby zamiast przekształcenia ZGK w spółkę, powołać nową osobną spółkę, która zajęłaby się tylko wodociągami i kanalizacją.

W dniu 19 sierpnia podczas obrad Komisji Zblokowanej, mówiąc o nieuchronności posiadania spółki przez Gminę, oraz innych ewentualnych rozwiązaniach problemu przedstawiłem cztery możliwe warianty:

- przekazanie gospodarki wodno-ściekowej do Związku Miast i Gmin Pojezierza Drowskiego – wówczas tracimy jako gmina kontrolę nad własnym majątkiem oraz cenami wody i ścieków;
- przekazanie gospodarki wodno-ściekowej do Zarządu Nieruchomościami Miejskimi Spółki z o.o. – z uwagi na krańcowo odmienne branże takie rozwiązanie, niespotykane w naszym regionie, wydaje się być nietrafione;
- utworzenie nowej spółki, która zarządzałaby wyłącznie wodociągami i kanalizacją – powoływanie nowego podmiotu zawsze powoduje zwiększenie kosztów, ponadto mały podmiot o niskim kapitale może mieć problemy z funkcjonowaniem na dzisiejszym rynku;
- przekształcenie zakładu budżetowego ZGK w spółkę z o.o. – i ten wariant, to rozwiązanie polecałem radnym podczas kolejnych komisji, jako najbardziej racjonalne, szczególnie w kontekście czekającej nas niebawem konieczności powierzenia gospodarki śmieciowej spółce, której przecież dzisiaj nie posiadamy.

Kiedy radny Czerniawski zrozumiał, że w świetle uwarunkowań prawnych i organizacyjnych musimy jako gmina mieć spółkę, która będzie zarządzała gospodarką wodno-ściekową, w tym zmodernizowaną oczyszczalnią ścieków, zasugerował powołanie osobnej spółki. Wcześniej, kiedy ja proponowałem to samo jako jedno z rozwiązań, dyskusji nie podjęto! Teraz pan Radny jak przysłowiowa żaba podstawia nogę do podkucia.

Na Komisji Zblokowanej 21 września radny Fajarski wyłożył projekt uchwały o powołaniu nowej spółki. Uzasadnienie uchwały to same komunały, bez merytorycznej treści. Dyskusji na ten temat nie podjęto.

W ślad za tym, podczas Sesji RM w dniu 24 września, głosami „ośmioosobowej opozycji” (M. Czerniawski, K. Fajarski, M. Głowa, K. Lisiecki, T. Marciniak, A. Minkiewicz, D. Puśledzka, B. Zabrocka) wprowadzono powyższy projekt uchwały do porządku obrad i przegłosowano powołanie osobnej spółki, która zarządzałaby wyłącznie wodociągami i kanalizacją. Tym razem spółką nikt z wymienionego grona nie brzydził się. Oczywiście mój projekt zakładający przekształcenie ZGK został odrzucony. Pewnie im więcej spółek, tym lepiej.

W ten sposób dano wszystkim do zrozumienia, że skoro mamy większość, to żadna dyskusja jest niepotrzebna, bo i tak uchwalimy co zechcemy. Nie wiedzą tylko nieszczęśnicy, iż takiej uchwały, która w moim przekonaniu godzi w interes ekonomiczny gminy, nie muszą wykonywać.

Szanowna „opozycjo” – jeszcze jest dość czasu, abyście ponownie dokładnie przemyśleli temat. Przestańcie kierować się emocjami! Nie stwarzajcie wrażenia, że jest barykada, gdzie po jednej stronie stoi część radnych, bezduszni i źli urzędnicy i jeszcze gorszy Burmistrz, a po drugiej stronie Wy „opozycjoniści” - jedyni sprawiedliwi.

Adam Kośmider

Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH

„EDUKACJA” – dla Dorosłych na semestr jesienny 2015/2016

tel. 606 483 438, edukacjaczaplinek.pl

Nabór do szkół na rok 2015/2016

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po gimnazjum i szkole podstawowej – 3-letnie
- po ZSZ – nauka trwa 2 lata
- **SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej**
- Technik rachunkowości
- Technik handlowiec
- Technik BHP

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 15.15 i sobota od 8.00)

Dodatkowe informacje:

Telefon: 94 375 59 92 lub **606 483 438**

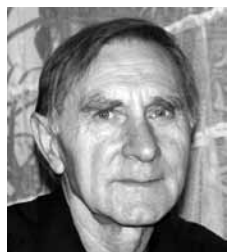
www.edukacjaczaplinek.pl (podania do pobrania)

PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ – BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH !!!

Dzisiaj jesteś starszy niż wczoraj, czy lepszy?

Anonim

Inauguracja roku szkolnego



Wspomnienia o minionych wakacjach mile się zachowują w pamięci naszych dzieci i młodzieży. Tegoroczne lato dopisało wypoczynkowi wspaniale. Słoneczne i wręcz upalne wakacyjne dni stwarzały możliwość wyboru rozmaitych form wypoczynku i rekreacji. Ale wszystko co dobre, także ma swój kres, wakacje się skończyły i pierwszy dzwonek oznajmił początek nowego roku szkolnego. Przed uczniami dziesięć miesięcy intensywnej nauki i szkolnej koegzystencji. Nastal czas poszerzania swojej wiedzy, to również okres kształtowania się cech własnej osobowości w sensie intelektualnym. To właśnie w szkole ujawniają się różnego rodzaju talenty i dotychczas ukryte zdolności dzieci i młodzieży.

W gminie Czaplinek dzieci i młodzież wszystkich typów szkół uroczystą inaugurację nowego roku szkolnego mają już za sobą. W czaplineckim gimnazjum naukę rozpoczęło 346 uczniów i uczennic w 15 klasach. Szkoła Podstawowa w Czaplinku liczy 677 dzieci rozlokowanych w 32 klasach, do pięciu klas pierwszych będzie uczęszczać 116 dzieci, w tym 75 sześciolatków. W Broczynie w Szkole Podstawowej naukę kontynuować będzie 71 dzieci, do klasy pierwszej uczęszczać będzie 15 dzieci, w tym 11 sześciolatków. Powyższe dane pochodzą z dnia 26.08.15 r. i mogły ulec nieznacznej zmianie na skutek nieprzewidzianych zdarzeń losowych oraz ewentualnych odwołań.

Warto wiedzieć, że Szkoła Podstawowa w Broczynie jest już jedyną szkołą wiejską w gminie Czaplinek, która dotrwała do obecnych czasów. To szkoła o chlubnych i pięknych tradycjach, wnosząca duży wkład w rozwój w dziele nauki w powiatowej oświacie. Dnia 2.10.15 r. będzie obchodzić piękny jubileusz, 70-lecie jej powstania, na który organizatorzy już dziś zapraszają.

We wtorek 1.09.15 r. w Szkole Podstawowej w Czaplinku miała miejsce uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego, na którą licznie przybyły dzieci wraz z rodzicami, dziadkami, opiekunami. Urząd Miejski reprezentowała Pani Barbara Dąbrowska-Lątkowska, Inspektor ds. Oświaty. W krótkiej przedmowie,

pierwszy obowiązkowo w szkolnych ławkach zasiadły sześciolletnie dzieci (urodzone w 2009 r.). Od września ub.r. obowiązek szkolny realizują wszystkie dzieci urodzone w pierwszej połowie 2008 r. Zarządzenie to wywołało w kraju wiele kontrowersji i obaw. Jakie będą skutki tej decyzji, to może okazać się za kilka lub kilkanaście lat, różne są opinie w tej sprawie, także w środowisku nauczycieli zdania są podzielone. Jak szybko dzieci zdołają się zaaklimatyzować w nowej szkolnej rzeczywistości, zależeć będzie od ich pierwszego kontaktu z nauczycielem i wychowawcą. W Czaplinku raczej nie powinno być powodów do obaw, już pierwszego dnia widać było, że nauczyciele są kompetentni i przygotowani do pracy z sześciolatkami.

Tuż po uroczystej inauguracji pierwszoklasiści zostali zaproszeni do swoich klas wraz z rodzicami. Wychowawcy klas pierwszych szczególnie bardzo serdecznie



i mile powitali najmłodszych, wzbudzając ich zaufanie oraz zapewnili rodziców, że opieka nad dziećmi będzie troskliwa, a nauka nie jest tylko przykrym obowiązkiem.

W tym roku Ministerstwo Edukacji wprowadziło kilka nowości, jedna z nich to ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Ze szkolnych sklepików zniknąć mają napoje gazowane, większość ciastek, batony, czekolady, chipsy i żywność typu fast food. Problem w tym, że nie ma definicji jasnych wyznaczników zdrowej, bądź też niezdrowej żywności, o czym zresztą pisze w naszym miesięczniku Pani Anna Kaszuba z Forum Kobiet. W rzeczywistości trudno znaleźć taki produkt, który nie zawiera jakichkolwiek substancji chemicznych i niepożądanych związków. A propos, to tak naprawdę urzędnicy z Unii Europejskiej, nierzadko wydający niekiedy wręcz idiotyczne zalecenia, niewiele wykazują troski o nasze zdrowie. Powyższe zarządzenie jest efektem nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, uchwalonej przez Sejm w dniu 23.10.14 r.

W przyszłym roku w szkole lub przedszkolu będzie mogła pracować osoba wyłącznie z tytułem magistra. Przewiduje to projekt rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli. W tym konkretnym przypadku trudno polemizować z tą decyzją.

Słowa anonima: Dzisiaj jesteś starszy niż wczoraj, czy lepszy?, niech staną się refleksją dla wszystkich uczniów, rodziców i nauczycieli czaplineckich szkół w nowym roku szkolnym 2015/2016. Każdy człowiek rozpoczyna nowy rozdział w swoim życiu, podejmuje jakieś postanowienia, wierząc, że zmienią jego życie na lepsze. Pozostaje mi tylko życzyć dzieciom i młodzieży sukcesów w nauce, a nauczycielom satysfakcji i wytrwałości w pracy pedagogicznej.

Ryszard Mrówka

A może by tak na grzyby?

Upalny sierpień sprawił, że w lasach zrobiło się sucho i pojawiły się obawy, że w tym roku może nie być grzybów. W połowie września okazało się jednak, że obawy te się nie spełniły. Nastąpił duży wysyp grzybów i to nie byle jakich, bo tych najbardziej cenionych - borowików. Jak to zwykle bywa, borowiki najwcześniej pojawiły się w lasach liściastych, zwłaszcza w lasach bukowych. Wystąpiła dość niezwykła sytuacja. Od połowy września w naszych lasach łatwiej jest o borowiki niż o inne grzyby! W lasach zaroiło się od miłośników grzybobrania i – co ciekawe – prawie wszyscy wracają do domów z koszykami pełnymi borowików.

Sezon na grzyby trwa. Przed nami kolejne tygodnie wypraw z koszykami do lasu. Miłośnicy grzybobrania mają nadzieję, że wkrótce borowiki, a także podgrzybki i inne grzyby, pokażą się masowo również w lasach

sosnowych, których jest w naszych okolicach najwięcej.

Nie od dziś wiadomo, że wybierając się na grzybobranie, łączymy piękne z pożytecznym. Każda wyprawa do lasu, to kontakt ze wspaniałą przyrodą, a jednocześnie spora porcja ruchu niezbędnego dla naszego zdrowia. Pobyt w lesie pozwala nam oderwać się od codziennych kłopotów, a przyniesione z lasu grzyby są znakomitą urozmaicheniem naszego jadłospisu. Nie ma więc na co czekać. Wybierzmy się na grzybobranie!

Zbigniew Januszaniec



Wracamy do wspomnień...

To był niezwykle, piękny, czerwcowy dzień w życiu członków Terenowego Koła Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Czaplinku.



Obchodziliśmy Jubileusz 35-lecia naszego Koła. Do gospodarstwa agroturystycznego w Pławnie - Gmina Czaplinek przybyło 350 osób. Wśród nich byli goście zaproszeni z kół rejonu drawskiego, władze miasta Czaplinka, w tym: pan Adam Kośmider – burmistrz Czaplinka, przewodniczący Rady Miejskiej - pan Wacław Mierzejewski, dyrektor Czaplineckiego Ośrodka Kultury - pan Marcin Naruszewicz oraz nasi sponsorzy. W części oficjalnej, którą otworzył przewodniczący Koła Marian Sujecki, składano życzenia, wręczano kwiaty i upominki. Przewodniczący Zarządu Rejonowego PZERI w Drawsku Pomorskim Zbigniew Sz wajkowski za szczególne zasługi dla Związku udekorował wiceprzewodniczącą Koła Henrykę Rosiak, przewodniczącą Koła Mariana Sujackiego i członka Zarządu Koła Henryka Sobalę Złotą Odznaką Honorową, przyznaną przez Zarząd Główny PZERI w Warszawie. Burmistrz Czaplinka i Przewodniczący RM z okazji 35-lecia Koła wręczyli Marianowi Sujackiemu okolicznościowy gawerton z gratulacjami.

Zarząd Koła za duże zaangażowanie w pracy na rzecz emerytów przy organizacji okolicznościowych imprez: zawodów sportowych, biwaków, jarmarków świątecznych, wycieczek krajoznawczych wyróżnił 45 osób wręczając im okolicznościowe dyplomy z podziękowaniami. Otrzymały je: Krystyna Bryłka, Emilia Hołubczat, Bronisława Astramowicz, Teresa Sujecka, Ryszard Polak, Urszula Kłoda, Barbara Dzienis, Mirosława Gawrońska, Jan Krupa, Krzysztof Kłoda, Felicja Sobala, Halina Kocka, Anna Sobol, Stanisława Czubak, Halina Kozak, Maria Kozak, Teodozja Karbowski, Janina Szumska, Grażyna Szumska, Janina Dąbrowska, Teresa Wielgosz, Regina Słoma, Ewa Bronk, Barbara Resiak, Łucja Uszakiewicz, Lidia Pawlikowska, Kazimierz Kruk, Irena Gabryś, Jadwiga Sapińska, Jadwiga Uszakiewicz, Krystyna Brakowska, Irena Brożek, Urszula



Milewska, Wiktor Bojarski, Ewa Jędrzejewska, Alicja Kupiec, Wanda Guzik, Alicja Wycisłak, Eryk Kupiec, Krystyna Gańska, Marian Sujecki, Marian Pawlikowski, Leszek Soczyński, Jerzy Bartosiak, Henryk Sobala. Koleżankom i kolegom z najdłuższym stażem w PZERI wręczono kwiaty. Ze sceny



plynęły gorące podziękowania, przesyłane przez wiceprzewodniczącą Koła Genowefę Polak i przewodniczącą Koła PZERI Mariana Sujackiego dla sponsorów: paniom Janinie Gąszcz i Monice Dobrobie; panom Adamowi Kośmidrowi, Ireneuszowi Gackiemu, Markowi Ciecharowskiemu, Jerzemu Rutowiczowi, Bernardowi Bubaczowi, Wiesławowi Runowiczowi za wielokrotnie okazywaną życzliwość i bezinteresowną pomoc materialną, dzięki której mogliśmy realizować nasze cele i zamierzenia.

W części artystycznej wystąpił dziecięcy zespół KLIF pod egidą pani Zdzisławy Harańczyk oraz pani Aleksandry Łuczyńskiej. Mali aktorzy-tancerze spisali się świetnie, zaprezentowali spektakl taneczno-teatralny pt. „Noc Kupały”. Ich występ zakończył się gromkimi brawami. Tę część uświetniły także zespoły śpiewacze z Drawskiego Pomorskiego, Kalisza Pomorskiego i Świerczyny. Na szczególną uwagę zasługuje zespół naszego Koła MARIANKI, który zaśpiewał bardzo wiele piosenek biesiadnych. Śpiewał on pod batutą pana Bartosza Michalczyka, który od dłuższego czasu prowadzi ten zespół. Ich śpiew ubarwił to piękne wydarzenie. Przygrywała im nasza kapela w składzie: Urszula Kłoda, Marian Sujecki, Janusz Moskałec, Lech Soczyński i Marian Pawlikowski. Prawdziwą ozdobą wspomnianej orkiestry był 4-letni Miłosz Juszczak grający na miniaturowym akordeonie. Splendoru temu występowi dodał dyrektor Czaplineckiego Ośrodka Kultury, który na trąbce zagrał kilka piosenek. Następnie wśród pól i lasów unosiły się

cudnie śpiewane arie przez tenora pana Marcina Naruszewicza. Wszystkich obecnych zachwycił swoim profesjonalnym głosem. Także pan Bartosz Michalczyk wraz ze swoją żoną pięknie zaśpiewali kilka znanych piosenek.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim artystom, którzy tak wyjątkowo uświetnili nasze święto.

Do tej uczty duchowej dodano również smaczne jadło. Częstowano chlebem z domowym smalcem i ogórkami, grochówką, surówkami, kurczakiem,

kaszanką, kielbasą z różną, napojami chłodzącymi i gorącymi. Przy wspaniałej muzyce tańczono do późnych godzin wieczornych. Uśmiech, radość, śpiew i niekończące się rozmowy towarzyszyły młodemu duchem – ludziom starszym. Czar tego Jubileuszu oprószony został wspaniałą pogodą, miłą atmosferą i fantastycznymi humorami bawiących się seniorów.

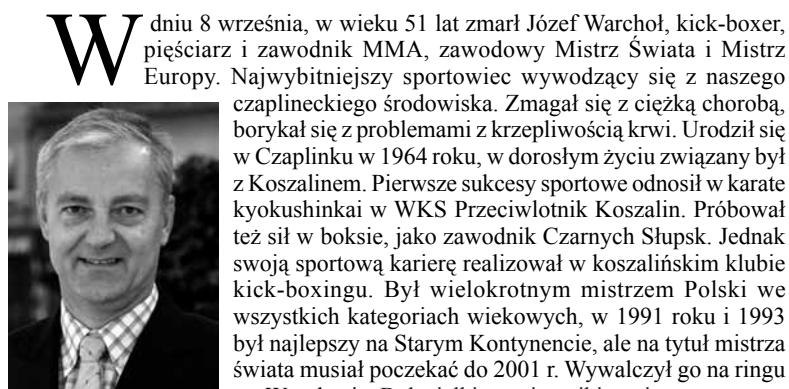


W tym miejscu składamy szczególne podziękowanie za wsparcie finansowe panu Adamowi Kośmidrowi – burmistrzowi Czaplinka. Panu Jerzemu Rutowiczowi dziękujemy za transport, sprzęt i pomoc w organizacji naszej imprezy. Bez nich nie poradziłibyśmy sobie z wieloma problemami.

Ta uroczystość na długo pozostanie w pamięci naszych gości i jubilatów.

Henryka Rosiak i Genowefa Polak

Pożegnanie Mistrza



W dniu 8 września, w wieku 51 lat zmarł Józef Warchoła, kick-boxer, pięściarz i zawodnik MMA, zawodowy Mistrz Świata i Mistrz Europy. Najwybitniejszy sportowiec wywodzący się z naszego czaplineckiego środowiska. Zmagał się z ciężką chorobą, borykał się z problemami z krzepliwością krwi. Urodził się w Czaplinku w 1964 roku, w dorosłym życiu związany był z Koszalinem. Pierwsze sukcesy sportowe odnosił w karate kyokushinkai w WKS Przeciwnik Koszalin. Próbował też sił w boksie, jako zawodnik Czarnych Słupsk. Jednak swoją sportową karierę realizował w koszalińskim klubie kick-boxingu. Był wielokrotnym mistrzem Polski we wszystkich kategoriach wiekowych, w 1991 roku i 1993 był najlepszy na Starym Kontynencie, ale na tytuł mistrza świata musiał poczekać do 2001 r. Wywalczył go na ringu we Wrocławiu. Był wielkim wojownikiem ringowym, znany z bardzo widowiskowego stylu walki i wielkiego hartu ducha. Po zakończeniu kariery zawodniczej, powołał do życia Fight Club Koszalin, szkoląc swoich następców. Jego zawodnicy i zawodniczki sięgali wielokrotnie po medale w turniejach mistrzowskich zarówno na krajowej, jak i międzynarodowej arenie pięściarskich zmagani. Wychował m.in. pięściarzy i kickboxerów: Tomasza Różańskiego, Tomasza Waleńskiego, Konrada Kozłowskiego oraz Hannę Solecką. Ostatnio jego wychowanka Agata Kawecka zdobywała medale na Mistrzostwach Świata i Mistrzostwach Europy juniorek w boksie.



Gdy wydawało się, że na ringu będzie tylko szkoleniowcem, to wrócił jako uczestnik walk w formule MMA. Stoczył cztery walki, ale wygrał tylko jedną - w 2013 r. z Kamilem Bazelakiem.

„Pierwsza pięść Koszalin”, jak mówił sam o sobie, był postacią kontrowersyjną i mocno angażującą się w życie publiczne. W tym roku Józef Warchoła został uhonorowany Złotą Odznaką Polskiego Związku Bokserskiego.

Prezes Polskiego Związku Kickboxingu Andrzej Palacz, który przez wiele lat był trenerem Warchoły w kadrze narodowej, tak o nim powiedział: *Odszedł od nas przedwcześnie niesamowity wojownik, człowiek, który był zakochany w kickboxingu i w ogóle w sportach walki. Warchoła odnosił ogromne sukcesy, był zawodnikiem twardym, mocno bijącym, nieustępliwie idącym do przodu, prawdziwym fighterem, a przy tym odpornym na ciosy i ból. W ostatnim czasie poważnie chorował, ale cały czas starał się być blisko sportu.*



A oto jak wspominają go Internauci:

...Był z niego Gość. Józka poznałem w 1984, gdy odbywałem zasadniczą służbę wojskową, w Koszalinie. Na hali „opelotki” przegadaliśmy kilka miesięcy. Józku był tam laborantem na sali gimnastycznej. Bardzo miło go wspominam.

...W ostatnich latach był symbolem walki z narkotykami. Prawda, miał szereg wad, ale w środowisku bokserów, intelektualistów nie ma przecież idealów.

...Józek był dobrym kolegą. Niestety miał też wielu wrogów, z różnych przyczyn... Jednak był wielkim sportowcem, który kochał to co robił.

...Józek pochodził z biednego domu. Ciężko pracował na swoje sukcesy. Życie Go też nie oszczędzało... Kochał sporty walki. Niezwykle silny, wysportowany i wytrwały. HONOROWY. Bronił swoich przyjaciół i obcych ludzi, kiedy widział, że komuś działa się krzywda. Miał wady, tak jak każdy z nas. „Pierwsza pięść Koszalin” - tak było zawsze i tak zostanie.

...Józek był zjawiskowy, nie do podrobienia człowiek. Nosił przy sobie album ze zdjęciami, a w szczególności chwalił się córkami. Uklony dla żony, która była jego fundamentem życia w ostatnich latach. Szogun umarł nagle, dlatego że parł ciągle pod prąd. Bóg Wszechmogący pochnie zabral Ciebie z tego świata. Popelnił błąd i walkę zakończył przed czasem.

Przypomnijmy, że w kwietniu 2012 r. Józef Warchoła wspólnie z gminą Czaplinek zorganizował galę walk MMA i boks. Mistrz podczas spotkania z mieszkańcami przypominał o trudnym dzieciństwie i o tym, że pochodzi z miejscowości Piekary (gm. Czaplinek). Wspominał naukę w szkole podstawowej w Czaplinku i walki za halą. Podziękował również jednemu z jego ulubionych nauczycieli p. Marianowi Badiągowskiemu za wychowanie.

Pod koniec ub.r., podczas jego odwiedzin w Czaplinku, planowaliśmy kolejne podobne wydarzenia... Niestety, w piątek 18 września pożegnaliśmy Józka w koszalińskiej katedrze i odprowadziliśmy Go w ostatniej drodze na cmentarz komunalny w Koszalinie.

Rodzinie i Bliskim zmarłego Redakcja „Kuriera Czaplineckiego” składa serdeczne wyrazy współczucia. Na ostatniej Sesji RM w Czaplinku uczczono pamięć Mistrza chwilą ciszy.

Zbigniew Dudor

Lider profilaktyki

Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie wraz z Urzędem Marszałkowskim w Szczecinie, zorganizowała konkurs o zasięgu wojewódzkim pod nazwą – „Lider profilaktyki”. Celem konkursu była edukacja społeczna w zakresie bezpieczeństwa, aktywizowanie wszelkich instytucji i osób fizycznych do działań służących poprawie bezpieczeństwa, budowanie świadomości dobrych praktyk w obszarze zagrożeń. Konkurs adresowany był do wszystkich gmin, instytucji, podmiotów gospodarczych i osób fizycznych z województwa zachodniopomorskiego, zaangażowanych w działania na rzecz profilaktyki.

Miło mi poinformować, że Gmina Czaplinek za swoje działania na rzecz profilaktyki, nie miała sobie równych i zdobyła tytuł „Lider profilaktyki”. To duże wyróżnienie dla osób pracujących w profilaktyce w naszej gminie. To ich zaangażowanie i ciężka praca na rzecz drugiego człowieka są podstawą tego sukcesu. Determinacja i pokonywanie wielu trudności przez członków Gminnej Komisji Profilaktyki w walce z plagą uzależnień i praca dla dobra mieszkańców naszej gminy, okazały się zauważone i docenione.

Dnia 31 lipca podczas uroczystej Gali Wojewódzkich Obchodów Święta Policji w Szczecinie statuetkę „Lider profilaktyki”, za szczególne zasługi na rzecz profilaktyki i edukacji w obszarze bezpieczeństwa dla gminy Czaplinek odebrali: Pan Wacław Mierzejewski – Przewodniczący Rady Miejskiej w Czaplinku, Pan Wiesław Runowicz – Przewodniczący

Komisji Profilaktyki i Pan Jacek Mikulski – Członek Rady Miejskiej oraz członek Komisji Profilaktyki.

Nagrodę dla naszej delegacji wręczali: z-ca Komendanta Głównego Policji i Komendant Wojewódzki Policji, który to gratulując naszym przedstawicielom stwierdził, że o działaniach w Gminie Czaplinek na rzecz profilaktyki słyszał wiele pozytywnych recenzji. To miłe, ale na laurach nie poprzestaniemy. Będziemy wciąż służyć potrzebującym, dla dobra i bezpieczeństwa drugiego człowieka, zgodnie z przepisami prawa i wszelkimi zasadami etyki.

Wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu, którzy pomagali i służyli radą bardzo dziękuję. Dziękuję również tym, którzy na nasze działania patrzyli krytycznym wzrokiem, a to dlatego, że po ich negatywnych opiniach mogliśmy głębiej zastanowić się nad sensownością naszych poczynań. Statuetka „Lider Profilaktyki” jest nagrodą dla wszystkich mieszkańców naszej gminy.

Przewodniczący GKP i RPA
Wiesław Runowicz



Společne Ognisko Muzyczne przy CzOK

Społeczne Ognisko Muzyczne prowadzone przez Koszalińskie Stowarzyszenie Społecznych Ognisk Muzycznych, działające



przy Czaplineckim Ośrodku Kultury istnieje od 1981 r. Jego powstanie zainicjował ówczesny Dyrektor CzOK - Wacław Mierzejewski. Obecnie zajęcia prowadzą: Pan Jerzy Bogalecki – Dyrektor Społecznego Ogniska Muzycznego, oraz Pan Artur Kunasz. Zajęcia te cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Świadczy o tym chociażby fakt, iż aktywnie uczęszczają na nie zarówno mieszkańcy Czaplinki, jak również osoby zamieszkujące na terenie gminy w miejscowościach

takich jak m.in.: Broczyno, Drahimek, Żerdno, Trzciniec, Niwka, Kluczewo, Łubowo, Miłkowo, Czarne Wielkie.

Ognisko oferuje zajęcia na poziomie trzech działów. Są to działy: dziecięcy, młodzieżowy oraz dla osób dorosłych. Nauka w dziale dziecięcym rozpoczyna się już w 7 roku życia i trwa 6 lat. Do działu młodzieżowego należą osoby, które ukończyły 12 rok życia, natomiast na zajęcia dla osób dorosłych uczęszczają, jak wskazuje sama nazwa, osoby pełnoletnie. Okres trwania nauki w dwóch ostatnich działach to 4 lata. W Społecznym Ognisku Muzycznym prowadzona jest nauka w klasach instrumentalnych – klasie fortepianu, keyboardu, akordeonu i fletu prostego. Osoby biorące udział w zajęciach uczą się również grać klasycznie na gitarze, a także akompaniują sobie do poznawanych piosenek. Zajęcia odbywają się w przyjaznej i serdecznej atmosferze. Dobry klimat stworzony przez Dyrektora Ogniska Muzycznego, daje możliwość rozwoju zainteresowań muzycznych oraz uzdolnień. Należy dodać, że na ową atmosferę ma również wpływ bardzo dobrze układająca się współpraca Dyrekcji Ogniska z obecną, ale również wcześniejszą Dyrekcją Czaplineckiego Ośrodka Kultury a także z rodzicami uczniów. Ci ostatni mają także swój wkład w rozwój umiejętności muzycznych swoich dzieci, bardzo się angażują i wspierają swoją obecnością podczas występów.

Uczniowie Ogniska w trakcie nauki, oprócz doskonalenia umiejętności muzycznych, zdobywają również wiedzę, która pozwala na wzmocnienie dotychczasowych osiągnięć. Po skończonej nauce absolwenci otrzymują dyplom ukończenia Społecznego Ogniska Muzycznego z możliwością kontynuowania nauki w 2-letnim Studium Poddyplomowym. Na tzw. półroczu odbywa się Koncert Kolęd i Pastoralek z udziałem uczniów. Miłym akcentem na zakończenie roku jest wspólny występ w Czaplineckim Ośrodku Kultury przed zawsze licznie zgromadzoną publicznością.

Swoją obecnością chętnie zaszczycają tę uroczystość: Burmistrz Czaplinka, który z dumą wręcza uczniom świadectwa będące promocją do następnej klasy, Zastępca Burmistrza oraz Przewodniczący Rady Miejskiej.

Muzyka, jak wiadomo jest częścią biologicznego dziedzictwa człowieka. Jej korzystny wpływ na rozwój mózgu widać zwłaszcza w okresie, gdy dziecko się



rozвивa. Jest również czynnikiem wpływającym na dobrą sprawność umysłową u osób w średnim i starszym wieku. Jeśli dostrzegasz u siebie, bądź swojego dziecka zdolności muzyczne, zainteresowanie grą na wybranym instrumencie i chęć bliższego kontaktu z muzyką - odwiedź Społeczne Ognisko Muzyczne. Zajęcia odbywają się w CzOK we wtorki, środy i czwartki, wówczas udzielane są również wszelkie informacje dotyczące oferty Ogniska.

Karolina Bujalska

Król górskich gatunków

Pstrągi to najpiękniejsze nasze ryby. Jej świetne ubarwienia nie mają sobie równych w naszej gamie ryb. Uważa się, że pstrąg potokowy dał początek troci i łososiom rybam wędrownym, które korzystają



z większych zasobów pokarmowych, stąd więc dorastają do znacznych rozmiarów. Pstrąg jest mieszkańcem górskich i podgórskich wód płynących, a także naszych przymorskich wód nizinnych, jako pozostałości (reliktu) po epoce lodowcowej, w tym przede wszystkim strumieni i potoków zasobnych w tlen, ale ubogich w pokarm, o dnie twardym, kamienistym lub żwirowatym. Jest przystosowany do życia w wartko płynącej wodzie, bardzo zręcznie pływa i skacze, nie marnuje niepotrzebnie sił na walkę z prądem, gdyż obiera sobie za siedlisko miejsce spokojne i trzyma się ich uporczywie, chowając się za głazami, korzeniami przybrzeżnych drzew itp. Skąpe pożywienie w dość jałowych z natury wodach, zmusza go do brania wszelkiego pokarmu: dennego, powietrznego (owadów latających) do rabowania i kanibalizmu włącznie.

Pstrągi do egzystencji potrzebują wód chłodnych, dobrze żeruje zimą, stąd dobrze zdaje egzamin w stawach, gdzie jest karmiony sztucznie, przeważnie granulatami z mączek rybnych, kiwi itp. Pstrąg potokowy strumieniowy został uznany za pana górskiego potoku, dosyć, że jest piękny, to na dodatek niebywale dzielny, przystosowany do surowej



Małgorzata
STACHOWIAK

poz. nr **5**

Rozum mówi:
Zjednoczona Lewica

rzeczywistości. Ryby te pojawiają się więc w rzekach, które spełniają ich potrzeby środowiskowe.

Z tego przykładu widzimy, że między rybą a środowiskiem musi panować harmonia, inaczej znikną nam jak duchy. To jest przestroga dla ludzi, którzy zbyt ingerują w środowisko przyrody. W rejonach górskich towarzyszą im inne gatunki ryb. Są to śliz, głowacze i strzebla potokowa (ukleja górską), którą nawet się specjalnie systematycznie dorybia. Pora tarła przypada na okres późnojesienny oraz zimowy, w zależności od ciepłoty wody. Pstrągi odbywają tarło na ogół parami, a samica składa ikrę w dołkach żwirowych o głębokości nawet 15 cm. Pilnujący w tym czasie gniazda samiec odpędza innych adoratorów. Ikra duża około 3-4 mm, 1500 szt. w przeliczeniu na 1 kg wagi ciała, larwy wylęgają się w temperaturze wody po 2-4 miesiącach. Ze względu na niskie zasoby pokarmowe w potokach, wylęg – narybek ma dość duży woreczek żołądkowy z zapasem pokarmu na dłuższy okres.

Przeciętnie osiągnięta waga ciała to 200-800 g i długość 25-35 cm, ale złowiono nawet osobniki o wadze do 7 kg.

Około roku 1880 zostały do Polski sprowadzone z Ameryki Północnej z dorzecza Oceanu Atlantyckiego pstrągi źródłany i tęczowy. Pstrąg źródłany jest żywotniejszy, mniej wymagający, żeruje tak w nocy jak i w dzień, wypiera pstrąga potokowego, jest preferowany przez wędkarzy – sportowców. Hodowany sztucznie od wielu lat w Złotym Potoku, a narybek przeznaczany do potoków górskich. Jest rybą piękną – grzbiet brunatny, z marmurkowatym rysunkiem. Boki czarne, białe i czerwone plamki, brzuch jasny - u samców czerwony.

Pstrąg potokowy odróżnia się czerwonymi i pomarańczowymi plamkami i obwódkami. Oba te gatunki pobierają pokarm powietrzny tzn. wszelkie owady, które zdołają uchwycić wyskakując nad wodę. To właśnie jest podstawą rozpowszechnionego sportu - połowu pstrągów na sztuczną „muchę”. W górskich rzekach i potokach nie jest dozwolone łowienie innym sposobem, gdyż pstrąg jest rybą niebywale żarłoczną i połów na przysłowiowego robaka tylko doprowadziłby do jego wyrybienia. Pstrąg źródłany chętnie poluje i pożera żaby. Oba gatunki krzyżują się i często w naszych strumieniach i potokach górskich zamieszkują już mieszańcy.

Sprowadzony pstrąg tęczowy charakteryzuje się ubarwieniem mniej okazałym barwna „tęczowa” smuga biegnie wzdłuż boków ciała, ma takie liczne rozsięte plamki poniżej linii nabocznej. W warunkach naturalnych w okresach tarła, pokarm prawie niczym się nie różni od przedstawionych wyżej. Pstrąg tęczowy jest mniej drapieżny, kanibalizm też występuje tam rzadziej.

W naszych sklepach supermarketach mamy w praktyce pstrąga oferowanego na bieżąco. Jest to pstrąg tęczowy. Bardzo łatwy w hodowli stawowej poszukujący tylko wartkiej, dość chłodnej wody, dobrze natlenionej. Karmi się je przede wszystkim granulatami z mączki rybnej, kostnej i innymi wynalazkami. Łapczywy pstrąg nie wybrzydza. Jeszcze niedawno korzystano z własnego wyprodukowanego narybku na aparatach lęgowych tzw. kalifornijskich. Obecnie sprowadza się inne z wyspecjalizowanych ośrodków, przede wszystkim z Danii i innych krajów nawet z Egiptu. Nauka poszła nawet tak daleko, że można sprowadzać narybek już wyselekcjonowany tzn. samce, które rosną szybciej, bo nie marnują pokarmu na produkcję ikry. Sprowadzenie ikry już zaważowanej pozwala na szybki wylęg, niezależnie od pory roku.

Mięso pstrągów jest niebywale smaczne i delikatne, posiada bardzo dużo pożądaných kwasów tłuszczowych zwalczających zły cholesterol. Mięso jest mało ościste, barwy zwykle różowej lub pomarańczowej w rozmaitych odcieniach z zależności od spożywanego pokarmu. W handlu są zwykle sztuki 200-400 g, ale w hodowli pstrąg może urosnąć nawet do 7-8 kg, i oferowane jako łosoś lub troć. W naszych wodach spotykam często pstrągi tęczowe jako uciekinierów ze stawów hodowlanych – dorastają do znacznych rozmiarów, jak

na załączonym zdjęciu złowiony przez Pana Andrzeja Ozimka na rzece Parsęcie. Obecność pstrąga tęczowego w rzekach jest więc efektem przypadkowym ale też zarybieniem, więc rzeki i strumienie położone poniżej komercyjnych ośrodków hodowli są często rajem dla wędkarzy. Na północy kraju a nie u nas - na Pomorzu wolno łowić spinningiem pamiętając, że wymiar ochronny wynosi 30 cm, a okres ochronny 1.IX. – 31.XII, w ciągu doby wolno złowić i zabrać tylko 3 szt., łącznie z lipieniem, o ile udało się go złowić. Złoty medal to okaz powyżej 3 kg, srebrny powyżej 2 kg, a brąz od 1,5 kg. Rekord Polski to okaz 5,52 kg (pstrąg potokowy).

W lecie pstrągi są mniej żarłoczne, a w jego jadłospisie codziennym dominują wielkie owady tj. muszki, jętki, ważki, chrząszcze, to co spadnie do wody, nie pogardzając drobną rybką. Sprzęt do połowu to wędzisko 2 m, żyłka 0,20 – 0,25 mm. Sprzęt im lżejszy, tym lepszy, ale liczyć się trzeba z dużymi stratami, zwłaszcza w sztucznych przynętach. Bo nasze przymorskie rzeczki nadzwyczaj urokliwe, obfitują w liczne zaczepy, korzenie zwalonych drzew. Tu się nie da łowić na muchę, gdyż rzeki pozarastane są gęsto przez wierzbę, olszę szarą, olszę czarną a nawet buki, jesiony i jarzębinę. W miejscach nagranych w wodzie rosną bujnie ziołorośty: jak lepiężnik biały, czy potocznik wąskolistny, więc należy stosować lekkie obrotówki lub wahadłówki srebrne lub złote oraz kolor miedzi tzw. karlinki własnej produkcji.

Takie właśnie stosuje pan Andrzej Ozimek z Czaplinki, podejrzewam, że na załączonym zdjęciu jest pstrąg rekordowy w Czaplinku, gdyż niestety żadne okazy nie są w Kole PZW zgłaszane i rejestrowane. Pan Andrzej wędkuje od lat 70-ciu, a na pomorskich rzekach od połowy lat 90-tych, na rzekach Parsęta, Górna – Parsęta w dół do Kosina jest to dzika rzeka, tak samo Dobrzyca i Piława. Na Dobrzycy tylko pstrągi potokowe i lipienie. Na Parsęcie można złowić także łososa, bądź troć. Trafiają się tęczaki, uciekinierki hodowli. Pstrągi łowi się prawie zawsze idąc w górę rzeki, łowiąc z brzegu lub brodząc w woderach. Do prowadzonej dość szybko błyski pstrąg startuje ze swej kryjówki błyskawicznie, targnięcie poprzedza nieraz błysk ciała. W trudno dostępnych miejscach stosuje się tajną broń, pływające woblerki.

Największe pstrągi pan Ozimek łowi na Dobrzycy i Piławie 35-47 cm o wadze do 1 kg. Lubi samotność, ciszę, kontestowanie dzikiej przyrody, najwyżej towarzyszy mu 9-letnia wnuczka zdradzająca zamiłowanie do przyrody. Jeździ także nad rzekę Regę, gdzie zdobył puchar Kasztelana za II miejsce i złowienie 80 dkg pstrąga. Pan Andrzej jest kierowcą tira, zjeżdża całą Europę, a największe sukcesy ma w Norwegii, ale też tam nie łowi na muchę.

Niestety sam nie mogę się pochwalić pstrągowymi sukcesami. Latem 1945 r. jako dzieciaki chodziliśmy w Gonnym na stawy właściciela tamtejszego pałacu. Pamiętam, że na zarzuconą przynętę błyskawicznie wyskakiwał dorodny pstrąg i tylko tyle go widziałem, bo na ówczesnym sprzęcie zawsze się urywał. Było to łowienie pod strachem, że właściciel folwarku zaraz wypuści na nas psy. I tyle i aż tyle mogę powiedzieć o naszej najpiękniejszej rybie - pstrągu.

Józef Antoniewicz

Piaseczno działa

Grupa nieformalna z Piaseczna pozyskała dofinansowanie na realizację projektu pn. „Zagrajmy w siatkówkę” w wysokości 5 000 zł. Celem projektu było uaktywnienie mieszkańców Piaseczna, a zwłaszcza młodzieży i dzieci, propagowanie postaw sportowych, oraz poprawienie infrastruktury w miejscowości pod względem jej atrakcyjności turystycznej.

W ramach projektu wykonano boisko do gry w siatkówkę oraz dwa ławostoly. Wokół miejsca gdzie znajduje się boisko zostały zasadzone krzewy ozdobne. W ramach projektu zorganizowano 4 spotkania meczowe, podczas których odbyły się rozgrywki Sołectwa Piaseczno z sołectwami ościennymi, mecze między młodzieżą a dorosłymi mieszkańcami Sołectwa Piaseczno, oraz mecz pomiędzy turystami, a mieszkańcami Sołectwa.

Dzięki rozgrywkom sportowym mieszkańcy mieli okazję zintegrować się nie tylko w ramach społeczności Piaseczna, ale również utrwaliли znajomości z mieszkańcami Sołectw ościennych.

Zrealizowany projekt z pewnością przyczynił się do rozwoju wsi Piaseczno poprzez stworzenie wspólnego miejsca integracji i rekreacji dla mieszkańców miejscowości.

Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Maksymilian Krzemień

USŁUGI STOLARSKIE:

- cięcie płyt
- oklejanie płyt
obrzeżem PCV, ABS
- akcesoria do mebli

Czarne Wielkie 2a
78-550 Czaplinek



MEBLE NA WYMIAR:

- kuchenne
- szafy wnękowe
- hotelowe i inne

tel. 500 816 116

„Ludzie, którzy nie chcą zakładać rodziny, nie powinni jej na siłę zakładać i unieszczęśliwiać innych. Ale ważna jest skala zjawiska”
(op. cit. Przegląd, 3-9.08.2015)

Single – odpowiedzialni egoiści



Współczuję ludziom, szczególnie młodym, że przed nimi tyle zmagania się z życiem. Szacuje się, że w Polsce jest około 4 mln singli w wieku 25-45 lat. Są wśród nich samotni z konieczności – osoby owdowiałe – ale zdecydowana większość singli żyje tak z własnego wyboru. Ten styl życia zdobywa coraz więcej zwolenników. Singlizm jest w Polsce zjawiskiem nowym. Moda na życie w pojedynkę występuje głównie w krajach kultury euroatlantyckiej, czyli w Europie i Ameryce Północnej, gdzie szybko następujące zmiany oraz wolność wyboru różnorodnych form życia ludzkiego stały się znakiem naszych czasów określanym zjawiskiem postnowoczesności. W Polsce nasiliło się to zjawisko w okresie transformacji – z subkultury kolektywizmu przeszliśmy do subkultury indywidualizmu, której najważniejszymi ideałami są właśnie jednostki i możliwości wyboru.

Młodzi ludzie pytani o system wartości, o zdefiniowanie swojej tożsamości, podkreślają: chcą być sobą, robić to, co uważam za słuszne, nie być zakłamanym. Najważniejsze to realizować siebie. Dla nich to oznacza uwolnienie się od konformizmu społecznego, wpływu takich obyczajów oraz zasad, które były sztywno narzucone jednostce, i to często od urodzenia. Każdy grał swoją rolę. Dziewczyna miała przede wszystkim wyjść za mąż, mieć dzieci, opiekować się nimi w domu, a jeśli zarabiać – to mniej niż mąż. Chłopak stawał się dorosły po wojsku, lub po studiach i wtedy musiał założyć rodzinę, oraz ją utrzymywać. To były nasze reguły życia. Jeżeli mężczyzna miał 35 lat i nie założył rodziny, a kobieta 30 i nie znalazła męża – to stawali się zmartwieniem dla całej rodziny. Przyczepiano im łatkę stary kawaler, stara panna. Teraz te określenia wychodzą z użycia. Młodzi ludzie nie przejmują się już opinią autorytetów. Najmłodsze pokolenie dorosłych Polaków to ludzie, którzy doceniają wolność, cieszą się z otwartych granic, ale nie wystarcza im możliwość wyjazdu na brytyjski zmywak.

W młodym pokoleniu nastąpiła zmiana spojrzenia na siebie, sposobu definiowania samego siebie – to co w psychologii i socjologii określa się tożsamością: kim ja jestem?

Młodym 30-latkom życie zaczyna smakować po ukończeniu studiów i ustawieniu się

w pracy. Założenie rodziny odsuwają w czasie. Awans ekonomiczny umożliwia młodym zmianę statusu.

Korporacja w pewnym sensie zastępuje rodzinę – daje ubezpieczenie, wygodne życie, pakiet socjalny, stałe wynagrodzenie. Dużo wymaga, ale także stwarza poczucie niezależności. To powoduje, że po pewnym czasie ubezwłasnowalnia – inni podejmują decyzje za pracownika w sprawie wolnego czasu, opieki medycznej, zarobków, a nawet miejsca zamieszkania.

Być może także dlatego korporacyjny singel w życiu prywatnym chętnie korzysta z wolności, ale bez obowiązków, odpowiedzialności i długofalowego zobowiązania. Trudno więc się dziwić, że wielu młodych nie chce zakładać rodziny, troszczyć się o innych, brać odpowiedzialność za dzieci, za przygotowanie ich do mądrego, dorosłego życia. Oni ciężko pracują po to, żeby mieć pieniądze na konsumpcję, przyjemności.

Rodzina, która jest podstawową komórką społeczną – w naszej tradycji rodzina patriarchalna – przechodzi wielką ewolucję. Coraz silniejsze są tendencje egalitarne – równość ról obojga rodziców. Kobieta zyskała większą niezależność.

Nowa ideologia indywidualizmu oparta jest na wolności we wszystkich obszarach życia: wolności osobistej, wolnego rynku, praw człowieka, podróży, wolności w Internecie.

„Ogromna część ludzi przyznaje się do korzystania z pornografii w Internecie – wirtualny seks nie rodzi zobowiązań. Badania pokazują, że miłość – jako fizyczne zauroczenie partnerem – trwa około trzech lat i jeśli po tym czasie ludzie nie stworzą trwałej więzi, silnego związku emocjonalnego, poczucia satysfakcji z odpowiedzialnością bycia razem – to małżeństwo się rozpada. Bardzo szybko rośnie liczba rozwodów, których efektem są single – także z wyboru, ale również z pewnej konieczności, bo skoro małżeństwo mnie tak rozczarowało, to później nie chcę tego powielać”. (op. cit. Przegląd, s. 17).

W badaniu przeprowadzonym przez CBOS aż 91% kobiet nie wychodziło za mąż z obawy przed nieudanym małżeństwem. Natomiast 45% mężczyzn wybierało wolność, tzw. życie bez zobowiązań.

Optymista patrzy na singla jak na człowieka odpowiedzialnego, który nie chce zakładać sobie i komuś kagańca w postaci związku raz na całe życie.

Pesymista twierdzi, że single rodzą single. Ludzie, którzy zostali wychowani bez poczucia, na czym polega więź pełnej rodziny, wchodzą w związki bez zobowiązań.

Nasze spojrzenie na rodzinę, jej rolę ulega zmianom, chociaż nie da się przewidzieć przyszłości. Dziś część młodych ludzi akceptuje postawy powrotu do przeszłości. Założyć rodzinę, mieć obowiązki. W tej grupie słyszy się, że nie chcą być singlami na całe życie, ale chcą być w trwałym związku. Która tendencja zwycięży, trudno przewidzieć. Ważna jest skala zjawiska i pytanie, czy zburzy ono kulturowe ramy, które wytworzyły wciąż dominujący system wartości, czy coraz powszechniejsze stanie się przekonanie, że rodzina niekoniecznie musi być jedyną, życiową drogą do samorealizacji.

Polacy oceniają swój kraj jako „europejski” – a jednak z wadami, i to wadą podstawową: nie daje takich prostych możliwości realizacji codziennych aspiracji, jakie są w reszcie Europy.

Najważniejsza sprawa, o której się mówi, to to, że gdy ktoś dobrze pracuje, stara się, jest lojalny wobec firmy, może liczyć na to, że zostanie dostrzeżony, nagrodzony, że ma otwartą drogę do awansu. Rzecz w tym, że w tych rozwiniętych państwach i gospodarkach przeciętny obywatel może przewidywać, co się z nim stanie, jak będzie wyglądała jego ścieżka kariery, co powinien i co może zrobić, aby awansować zawodowo i życiowo. W Polsce jest to właściwie niemożliwe, a w każdym razie bardzo ograniczone.

Osobiście znam wiele osób, które wyjechały za granicę, aby realizować swoje marzenia o lepszym życiu. W kraju zostawili żony i dzieci. Jeśli czas rozstania wydłużał się, jedynym wyjściem był rozwód. Nie tylko bezrobocie zmusza młodych do emigracji, ale stagnacja spowodowana niskimi zarobkami lub praca „na czarno”. Coraz powszechniej słychać: nie chcę iść na studia, jak chcą rodzice, bo nawet jak zrobię licencjat, to czeka mnie praca za 1500 zł. Gdy pojawi się życiowy partner z takimi samymi lub podobnymi dochodami, założenie rodziny, pojawienie się dziecka... W tej perspektywie życiowej nie ma żadnej wyobraźalnej przyszłości. Europa kusi Polaków i pokazuje czarno na białym, jak inaczej są tam ludzie wynagradzani za taką samą pracę.

Konwencje wyborcze prawie wszystkich partii, które dotychczas się odbyły, mobilizują wyborców i w swoich programach obiecują wiele, żeby wygrać wybory. Nie należy jednak brać tych przedwyborczych obietnic na serio. Stwierdził to przecież Sąd Najwyższy, kiedy pewien Polak poskarżył się, że Lech Wałęsa podczas kampanii obiecał każdemu Polakowi 100 mln zł (przed denominacją). I nie dał. A my nie dajmy się nabrać politykom.

Brunon Bronk

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl. Tel. redakcji 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl. Redaguje Zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład: 1700 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94 374 41 80, e-mail: tempoprint@tempoprint.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.



APTEKA

CENTRUM ZDROWIA

Godziny otwarcia:
Pn.-Pt.: 8:00÷19:00
Sobota: 8:00÷14:00

ul. Zbożowa 3, 78-550 Czaplinek, tel. 94 37 22 874

czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl
 www.apekacentrumzdrowia.pl

FASON

| Usługi krawieckie |
 | Sprzedaż odzieży damskiej |

Maria Sienkiewicz
 tel. 781 563 161

U. Tartaczna 1a/1
 78-550 Czaplinek
 NIP: 6741150144

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
 DLA DOROSŁYCH
 W CZAPLINKU

NABÓR TRWA

✓ UCZ SIĘ ZA DARMO
 ✓ ZDOBAJĄCY WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE
 I MATURE
 ✓ PRACUJ I UCZ SIĘ W SYSTEMIE ZAOCZNYM

KONTAKT
 ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH
 UL. GRUNWALDZKA 1, 78-550 CZAPLINEK
 Tel. (094) 3755265
 e-mail: sekretariat_zs@wp.pl

Copyright © by Sławomir Zyborski & Aleksander Olejnik, kontakt: szsławski@gmail.com

ZSP CZAPLINEK

SALON LAMP WAŁCZ



OŚWIETLENIE

78-600 Wałcz, ul. Kołobrzeska 8
 PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15

tel. 67 258 92 31

- DOMÓW
- OGRODÓW
- BIUR
- MEBLOWE

- ŻYRANDOLE, PLAFONY, KINKIETY, SPOTY
- OŚWIETLENIE OGRODOWE I LEDOWE
- ŹRÓDŁA ŚWIATŁA LED
- NOWE SERIE I KOLORYSTYKA: GNIAZDA, WŁĄCZNIKI, MODUŁY



Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY
KONSTRUKCJE STALOWE
WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
tel. 94 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
78-550 Czaplinek, Piekary 2
e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

S.C. KRZEMIEN

- produkcja palet
- elementy konstrukcyjne z drewna
- sprzedaż drewna opałowego

509 039 601, 509 039 602

Piaseczno 1
78-551 Siemczyno



rimaster
- ability to create simplicity

"RIMASTER POLAND" Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplinek www.rimaster.com

tel.: +48 94 375 3670, fax: +48 94 375 5226, e-mail: rimaster@rimaster.com



BENEKO[®] www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:

PROVIMEX ROLIMPLEX S.A. **Sano** **CENTRAL SOYA** **CID LINES**

ZAPRASZAMY



IRAS KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY

Świadczymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami:

- dowóz do miejsca pracy,
- pielgrzymki,
- wyjazdy jedno i wielodniowe,
- wycieczki szkolne (basen, kino, teatr),
- oraz inne przewozy grup zorganizowanych

100% transportu:
ul. Poznańska 4
tel. 665 52 44 44
kom. 601 601 610
e-mail: iras@iraspoczka.pl
www.iras.com.pl



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

L → **KURSY NA PRAWO JAZDY**
→ **SZKOLENIA DODATKOWE**

605 106 778

Czaplinek, Chrobrego 10

www.JARECKI.biz



STARY DRAHIM
STARE DRAWSKO 24 - 78-550 CZAPLINEK TEL. 94 375 8820

Jedyna "prawdziwa" restauracja w Starym Drawsku
W konkursie Głosu Koszalińskiego SMAKI POMORZA 2015
NAJLEPSZA RESTAURACJA W POWIECIE DRAWSKIM
Restauracja poleca dania rybne z popularnymi flaczkami z lina kolduny drahimskie w rosole czy w barszczu, dania z dziczyzny, wypieki czy pierogi szczególnie z jagodami.
ORGANIZUJEMY WESELA PRZYJĘCIA RODZINNE I FIRMOWE
www.starydrahim.pl



NAGROBKI

Marek Pańczyk

78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
tel. 94 375 89 22
kom. 660 352 939



TOM-BUS-TAXI

BACZYŃSKI TOMASZ - PRZEWÓZ SUBSTANCJI
NIEBEZPIECZNYCH ADR
- PRZEWÓZ TOWARÓW DO 3.5T
- PRZEPROWADZKI
- TRANSPORT OSÓB
- WYPOŻYCZALNIA
PRZYCZEP LEKKICH

888 420 418

